

Dyskusja, wolność, dążenie do prawdy

[WYWIAD]

Łukasz Kaczyński: Wjeżdżających do Łodzi witają tablice z napisem „Miasto akademickie”. Jak pani rozumie ten termin? Czy Łódź rzeczywiście jest miastem akademickim?

Elżbieta Żądzińska: Jestem o tym przekonana. Takie miasto z definicji musi mieć społeczność akademicką – studentów i nauczycieli: w Łodzi jest wiele uczelni publicznych, prywatnych i społecznych. W tym formalnym znaczeniu odpowiedź jest twierdząca, ale pytanie to kryje w sobie pewien hint, wskazówkę – od miasta akademickiego oczekuje się też fermentu intelektualnego, aktywności uczelni, z czego rodzą się nowe zjawiska, pomysły; to także pojawianie się nowych osób, które dodają miastu charakteru, młodości, przydają ducha wolności. Wypełnienie treści tej definicji to nieustanny proces. W tej chwili, przez COVID-19, utrudniony, bo zniknęli studenci. Naszym zadaniem jako nowych rektorów jest przywrócenie tej treści. Rozmowy z rektorem Politechniki Łódzkiej, z rektor Akademii Muzycznej pozwalają mieć nadzieję, że tak będzie.

Co dla akademików oznaczać może fakt, że Łódź czuje się lub chce być miastem akademickim?

Widzę to w kategoriach odpowiedzialności, która przekłada się na wytyczanie celów i wspólnych inicjatyw, które pozwalają wydobyć z każdej uczelni maksimum jej potencjału. UŁ jako uczelnia klasyczna, czyli mająca największe spektrum kształcenia i dyscyplin naukowych, jest na pierwszy rzut oka mniej widoczna niż uczelnie artystyczne – te za sprawą oferty kulturalnej mocno wnikają w miasto. Naszym wkładem jest przede wszystkim współdziałanie – mamy pięknie włączających się w te wydarzenia kulturoznawców, literaturoznawców, italianistów. To obszary, które pozwalają wytworzyć efekt synergii. UŁ to też nauki społeczne, które mogą wspierać instytucje miasta, mogą generować głos ekspercki; to nauki przyrodnicze i związane z nimi potencjał wdrożeniowy. Z tym powinniśmy wyjść na zewnątrz, dotrzeć do świadomości łodzian. Łódź akademicka powinna kojarzyć się także z cechującym się różnorodnością obszarem kultury, od wspierania której nie będziemy się uchylać. Tego jako „prosty biolog” oczekiwałabym właśnie od miasta akademickiego.

W pani programie mowa jest o podniesieniu rangi UŁ. Jak chciałby pani tego dokonać?

Uczelnia to trzy główne obszary i na każdym z nich trzeba się koncentrować, żadnego nie promować kosztem innych: nauka, dydaktyka, współpraca z otoczeniem. Co do drugiego, chętniej używam słowa kształcenie, rozumiem je szerzej, także jako odnawialność kadr naukowych, prężne szkoły doktorskie, młodych badaczy, współpracę międzynarodową obliczoną na zwiększanie różnorodności – zapraszanie pracowników z zagranicy do naszych zespołów badawczych i dydaktycznych. Przed lockdownem mieliśmy około 2,5 tysiąca studentów zagranicznych – te osoby silnie oddziałują na wizerunek Łodzi. Mamy 30 dyscyplin, ale w 2021 roku będziemy się naukowo ewaluować – najbardziej nam zależy, by były one jak najwyżej sklasyfikowane i by zawalczyć dla nich o kategorię A+, najwyższą. Żeby wprowadzić rozwiązania, które wskazaliśmy w konkursie „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza”. Jeśli więc chodzi o kształcenie, mocno postawimy na współpracę międzynarodową i akredytacje międzynarodowe. Rangę kształcenia musimy zwiększyć przez dopływ jak najlepszych studentów (tu ważna jest rekrutacja), a potem postarać się, by oni u nas zostali i weszli do szkół doktorskich, które będą elitarne i będą kuźnią młodych pracowników naukowych. Współpraca z otoczeniem, nie tylko biznesowym, także instytucji kultury będzie skuteczniejsza, jeśli uda się podwyższyć rangę Uniwersytetu i jeśli będzie on bardziej widoczny wśród najlepszych uczelni polskich i europejskich.

Wspomina pani w swoim programie, że to będzie trudna kadencja. Dlaczego? I czy ma to

związek z zapowiedzianą tam również koniecznością dywersyfikacji finansowania?

Trudność kadencji, o której mówiłam również podczas spotkań wyborczych, określa na pewno COVID. Będziemy musieli z nim funkcjonować i być przygotowani na sytuacje „awaryjne”, nie tylko w sferze dydaktyki. Nie bez znaczenia jest wpływ pandemii na sytuację finansową kraju, przekładającą się na finansowanie nauki. Ale czasów się nie wybiera – trzeba zawsze stawać dzielnie. A dywersyfikacja finansowa jest konieczna. [...]

Więcej w "Kalejdoskopie" 10/20.

Jak kupić "Kalejdoskop"?

Numer 10/20 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Do Dzieła (Próchnika 3). A także w prenumeracie:

- Redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)